Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70.

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 471

Poznań, piątek dnia 11 października 1929

Rok XXIV

Nieprawdziwe relacje P. A. T. o wyborach

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna w dalszym ciągu podaje nieprawdziwe dane o wynikach wyborów do rad miejskich w Wielkopolsce. Zmieniwszy zupełnie dowolnie na korzyść „sanacji" wynik wyborów w Strzelnie, podaje obecnie, jakoby lista narodowa uzyskała w Rawiczu 2 mandaty, jakkolwiek lista ta zdobyła mandatów 7. Podobnie podaje P. A. T., że Narodowy Komitet Wyborczy uzyskał w Inowrocławiu 15 mandatów („sanacyjno"-konserwatywny „Czas" krakowski zrobił już z tego tylko 5 mandatów!) — podczas, gdy w rzeczywista liczba mandatów narodowych wynosi 17.

Nieprawdziwe są również dane z szeregu innych miast, przyczem wyników z tych miast, gdzie lista narodowa odniosła największe zwycięstwo, P. A. T. wogóle nie podaje.

W taki sposób spełnia swe zadanie agencja informacyjna, utrzymywana z funduszów państwowych!

Dyr. Starzyński wicemin. skarbu

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.) W najbliższym czasie będzie mianowany drugi wiceminister skarbu. Zostanie nim dyr. dep. ogólnego Stefan Starzyński.

Na ostatniej konferencji z przemysłowcami premjer i min. Matuszewski zadeklarowali się jako zwolennicy kapitalizmu i przeciwnicy etatyzmu.

Jak wobec tego wygląda nominacja Starzyńskiego, który jest zdeklarowanym zwolennikiem etatyzmu. (w)

Nowy wiceprezes Banku Polskiego

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.) Następcą Młynarskiego na stanowisku wiceprezesa Banku Polskiego ma być dr. Leon Barański, dyrektor dep. obrotu pieniężnego w min. skarbu. (w)

Z klubu parlamentarnego Piasta

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.) Wybrany przed kilkunastu dniami na prezesa klubu poselskiego „Piasta" poseł Witos nie przyjął narazie wyboru, zastrzegając sobie czas do namysłu.

Obecnie Witos prezesurę przyjął.

W środę obradowało prezydjum „Piasta" wraz z delegatami, którzy przybyli z różnych stron Polski. Na posiedzeniu zdecydowano utrzymać linję zdecydowanej opozycji. (w)

Piłsudski nie pojedzie do Włoch

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.) Piłsudski zaniechał definitywnie wyjazdu do Włoch. (w)

Warszawa, 10. 10. (AW.) Piłsudski zdecydował się ostatecznie wobec dobrej pogody i poprawy w stanie zdrowia nie wyjeżdżać do Włoch.

Płk. Beck, który wyjechał w ub. piątek nad Adrjatyk, w poniedziałek wraca do Warszawy.

Skazanie znanego komunisty

Tallin, 10. 10. (PAT.) Wczoraj wieczorem tuteiszy trybunał ogłosił wyrok w procesie znanego komunisty Parna, który w r. 1918 kazał rozstrzelać 40 zupełnie niewinnych obywateli.

Parna skazany został na 15 lat ciężkich robót.

B. prezydent policji w Tokio rozdziela pieczywo pomiędzy pozbawionych pracy robotników.

Proces w Opolu

Depesza adwokata Dąbrowskiego

Katowice, 10. 10. (PAT.) Adw. dr. Włodzimierz Dąbrowski wysłał dziś do Opola na ręce przewodniczącego trybunału, rozpatrującego sprawę pobicia artystów polskich, następującą depeszę:

Według wiadomości pewnych gazet, świadkowie Wende i Langer mieli zeznać, że byli zmuszeni do zgłoszenia szkód, powstałych wskutek wypadków opolskich. Otóż donoszę przewodniczącemu, że Wende i Langer zjawili się u mnie w lipcu dobrowolnie i polecili mi, aby wobec kompetentnych władz niemieckich w ich imieniu zgłosić szkody, jakie ponieśli. Odnośne wnioski podpisali własnoręcznie. Wnioski te skierowałem do władz niemieckich w Opolu. Jestem gotów zjawić się jako świadek w tym procesie dla powyższych okoliczności.

Dalsi świadkowie stwierdzają winę oskarżonych

Opole, 10. 10. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9 rano.

Przesłuchano świadków ze Śląska opolskiego, z których Długosz ze Szczepanowic zeznał, że został napadnięty i uderzony raz w twarz a drugi raz w plecy i dopiero na wołanie, że jest Niemcem, przestano go maltretować. W związku z powyższem zeznaniem wystąpił adw. Simon z energicznym protestem przeciwko suggerowaniu przez przewodniczącego odpowiedzi świadkom zapomocą specjalnego sposobu stawiania pytań.

Jako drugi świadek występuje Niemiec Lange, członek organizacji pokrewnej Stahlhelmowi i zeznaje, że na ul. Krakowskiej widział gromadę młodych ludzi, którzy szybko posuwali się w kierunku dworca. Świadek stwierdza, że na ulicy był większy hałas, niż to zwykle się zdarza w [illegible] wieczór. Przed dworcem znajdował się zwarty tłum. Świadek widział większą ilość lasek, poruszających się w powietrzu zawsze wówczas, gdy nadchodziła nowa grupa artystów. Widział również bicie artystów przy wejściu do tunelu i zauważył jak zepchnięto jednego z artystów ze schodów tunelu. Twierdzi, że w biciu tem brała udział większa ilość ludzi.

Następnie świadek Sonsala, Niemiec, stwierdza, że słyszał na ul. Krakowskiej okrzyk „nieder mit Polen" i widział jak upadł na ziemię pobity skrzypek opery.

Pracowniczki „Nowin Codziennych" w Opolu, Warwas i Linkert zeznały, że słyszały przed dworcem, jak oskarżony Zentner mówił, że w tunelu dworca popchnął jednego z artystów tak silnie, że ten spadł ze schodów.

Świadek, kierownik Związku Polaków na Śląsku Opolskim, Szczepaniak, zeznał, że w dniu wypadków opolskich wezwany został po przedstawieniu do prezydenta policji w Opolu, który polecił mu wyprowadzić artystów z teatru tylnem wyjściem, gdyż ta droga miała być pewniejsza.

Sekretarz polsko - katolickiego towarzystwa szkolnego, Wojciech Michalak zeznał, że gdy szedł w towarzystwie 2 artystów, popychano ich wszystkich kułakami.

Dwóch dalszych świadków Góra i Reinert usiłowali obronić oskarżonego Podsadę, starając się osłabić swe pierwotne zeznania, złożone na jego niekorzyść w policji. Świadkowie gubią się jednak w sprzecznościach, czem osłabiają wiarygodność swych zeznań.

Taktyka obrońcy oskarżonych — Prasa niemiecka o wyjeździe dziennikarzy polskich

Obrona oskarżonych, korzystając z nieobecności artystów polskich, którzy powrócili już do Katowic, domaga się przesłuchania świadków niemieckich, mających osłabić wartość zeznań Polaków. Sprzeciwia się temu obrońca oskarżycieli ubocznych adw. Simon, który domaga się ponownego zeznania artystów polskich, aby mogli się oświadczyć w sprawie stawianych im w ich nieobecności zarzutów. Dlatego też telegraficznie został zawezwany do Opola ekspert polski dr. Tomiak, któremu stawiany jest zarzut, że wydał rzekomo fałszywe świadectwa lekarskie i że antydatował te zaświadczenia. Wezwano też i innych świadków. Jutro ma przybyć w charakterze świadka wezwany telegraficznie z Warszawy inspektor Kwiatkowski.

Rozprawa w dniu dzisiejszym miała przebieg stosunkowo spokojniejszy, niż w dniu poprzednim. Zaznaczyć należy, że prasa niemiecka nie przeszła do porządku dziennego nad nieobecnością korespondentów polskich, którzy, jak wiadomo, w dn. 9. b. m. opuścili manifestacyjnie salę rozpraw, będąc dotknięci złośliwą uwagą adw. Kiewitza, że komunikują się ze świadkami polskimi. Pewien odłam prasy niemieckiej wyraża żal z powodu tego incydentu i uważa go za godny pożałowania oraz nowe zaostrzenie toku rozpraw.

Życzenie prez. Hoovera

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.) Na uroczystości Pułaskiego Prezydent Rzeczypospolitej nadał tymczasowo posłowi Rzplitej Filipowiczowi tytuł ambasadora.

Gdy Filipowicz był przyjęty przez prez. Hoovera w towarzystwie Stetsona, prezydent Hoover oświadczył, że byłoby mu miło, gdyby Filipowicz zawsze występował w charakterze ambasadora. Filipowicz odpowiedział, że nie wątpi, iż rząd polski zastosuje się do życzenia prezydenta Stanów Zjedn. (w)

Femina

(Od własnego koresp. „Kurjera Pozn.")

Berlin, w październiku.

Znajomi moi byli jednego zdania: wieczorem tylko „Femina".

Zgodziłem się łatwo.

Przy Nürnbergerstrasse, w ośrodku zachodniej dzielnicy miasta, otworzono w dniu 1 października nowy lokal rozrywkowy, nazwany „Femina". Nawet na stosunki berlińskie włożono tam bardzo wiele pieniędzy; fama głosi, że specjalne konsorcjum zaangażowało się na sumę dwóch miljonów marek. Nie wyprzedzajmy jednak wizji lokalnej.

Pod szklanym dachem jarzącego się wejścia przesuwa się sznur samochodów. Po załatwieniu „formalności" (bilet wstępu mk. 1,30, garderoba 30 fen.), boy w czerwonym unifromie zaprasza do obszernej windy. Wybieramy jednak schody, aby rozejrzeć się już na wstępie. Pod stopami dywany, ściany wyłożone w geometryczny deseń różnemi gatunkami drzew zamorskich, wszystkie lampy w żółto - złotawych kloszach.

Na pierwszem piętrze średniej wielkości sala, bar „dla pań". Przy fortepianie popisuje się jakiś wirtuoz, za długą ladą baru kilku „dżentelmenów" w smokingach obsługuje najwidoczniej samotne panie. Mikserzy, nie zważając na objawy natchnienia pianisty, hałasują „shaker'ami" i prześcigają się wzajemnie w dostarczaniu flipsów, fizzów i cocktailów. Dżentelmeni, gładcy w wyglądzie i ruchach, tytułują klijentki „gnädige Frau" i delikatnie zabiegają około stworzenia potrzebnego kontaktu.

O piętro wyżej drugi bar, tym razem „dla panów". Wystrojone, ładne barówki; szeroka skala typów: od jasnowłosej Grettchen do smagłej brunety o bardzo okrągłych kształtach. Na maleńkiej estradzie tańczy i śpiewa po francusku szansonetka w stroju marynarskim.

Obok, przejście do „wielkiej sali balowej". W poprzecznej ścianie, prostopadle do wygodnych kanapek, za wielką taflą szkła, uwijają się wśród wodorostów egzotyczne rybki o fantastycznej barwie i cudacznym rysunku pletw.

Dochodzimy do sali balowej.

Elegancko ubrany kelner daje nam stolik w loży, niezupełnie zakrytej. Po chwili stoi przed nami zamówione wino; rozglądamy się.

W potrójnym kręgu stolików rozciąga się kwadrat parkietowej posadzki. W głębi, za orkiestrą, podwójne schody prowadzą na balkon, obiegający dokoła sali. Tam również stolik przy stoliku: ogółem miejsca na 700 osób.

Argentyńczycy w haftowanych kurtkach i lakierowanych butach skończyli „sonny boy". Miejsce ich na estradzie zajmuje natychmiast normalny „jazzband". Tańczy się bez przerw: tango, „English Waltz" i „Slow-Fox". Trzy orkiestry stale się zmieniają.

Nad tańczącymi szklany dach, szeroko rozsunięty. Na ciemnym niebie skrzą się gwiazdy, powietrze miłe, świeże. Na sali nie jest duszno, nie dławi dym z cygar ani papierosów.

Na każdym stoliku stoi biały, nowiutki automatyczny telefon. Każdy stolik ma swój numer. Można rozmawiać telefonicznie ze wszystkimi. Nawiązywanie znajomości ułatwia leżący obok plan sali, na którym wyszczególnione są wszystkie stoliki. Ponieważ stoliki ustawiono symetrycznie, łatwo się w nich zorjentować i jeszcze łatwiej o tancerkę lub tancerza.

Drugą praktyczną nowością jest poczta pneumatyczna. Na każdym stoliku blok z różowemi kartkami, dającemi się złożyć i zalepić w formie listu.

Robię próbę.

Adresuję do „pani w białym lisie", stolik 87. Pytam, dlaczego nie tańczy. Liścik umieszczam w tekturowej puszce i daję kelnerowi, który w ścianie otwiera klapę i wsuwa puszkę w rurę. Patrzę na zegarek. Po upływie trzech minut pomiędzy stolikami przesuwa się chłopiec w czarnem uniformie, z czerwoną, skórzaną torbą, zawieszoną przez ramię. Przez chwilę obserwuje z pewnej odległości stolik nr 87, poczem podchodzi śmiało i wręcza liścik pani w białym lisie. Pierwsza część eksperymentu udała się doskonale.

Muzyka taneczna przestaje grać; na estradzie ustawiają się trębacze i dają znak, że rozpoczyna się przedstawienie. Przy donośnych dźwiękach trąb prostokąt parkietowej posadzki powoli poczyna unosić się w górę na wysokość jakiego pół metra. Nie wstając z miejsca, każdy widzi wszystko dokładnie. Wbrew zwyczajowi, popisy odbywają się jeden za drugim. Tańce akrobatyczne i salonowe, występy żonglera i groteskowego komika. Na koniec znowu fanfary i publiczność tańczy w dalszym ciągu.

Przez otwarty w górze dach niewidzialne ręce zrzucają baloniki czerwone, niebieskie, zielone. Balony bez sznurków chwycić można tylko w d'onie, co udaje się nielicznym. Większość baloników pęka głośno ku ogólnej radości.

Kto nie telefonuje, nie tańczy i nie korzysta z usług poczty pneumatycznej, ten zabawia się pisaniem pocztówek do znajomych i krewnych. Pocztówki z widokiem sali balowej leżą na stolikach. Najważniejsze, że umieszczone na ścianach skrzynki zaopatrzone są w napis, iż nalepianie znaczków jest zbędne, ponieważ podejmuje się tego bezpłatnie dyrekcja lokalu.

Zabawa, odbywająca się w opisanych powyżej warunkach, trwa do godziny 3 w nocy i jest stosunkowo niedroga, ponieważ ceny są bardzo niskie. Dla przykładu podam, że najtańszy niemiecki szampan kosztuje 7.50. Mumm Extra Dry — 20, Sautern — 7.50 a butelka włoskiego wermutu 6 marek. W innych, podobnych lokalach berlińskich ceny są podwójne, chociaż brak tylu rozmaitości i niespodzianek. „Femina" jest bez konkurencji.

Świetna, niedroga zabawa, nastrój i nienajgorsza publiczność. Tak było w tydzień po otwarciu. Fob.

Pielgrzymka górnośląska u Ojca św.

Rzym, 10. 10. (PAT.) W dniu wczorajszym Ojciec św. przyjął drugą z kolei pielgrzymkę polską, pochodzącą ze Śląska.

Pielgrzymka ta pod przewodnictwem ks. biskupa Lisieckiego z Katowic i ks. biskupa Kubiny z Częstochowy liczy przeszło 430 osób. Ponieważ przyłączyło się do niej kilkadziesiąt osób Polonji rzymskiej, przeto ogółem na audjencji u Papieża obecnych było około 500 osób. W audjencji uczestniczył nuncjusz Marmaggi a ze strony władz polskich charge d'affaires polski przy Watykanie, Janikowski oraz radca ambasady Komarnicki. Ceremonjał audjencji był taki sam, jak w czasie przyjęcia pielgrzymki poprzedniej.

Nawiązując do poprzedniej audjencji, jakiej udzielił pielgrzymom polskim ze wszystkich okolic Rzeczypospolitej, Ojciec św. rozpoczął swe przemówienie od słów: „Katolicy z Częstochowy, to pielgrzymi specjalnie drodzy memu ojcowskiemu sercu jak wszystko, co przychodzi z drogiej mi Polski". Ojciec św. specjalnie podkreślił znaczenie 2 miejscowości słynących cudami a mianowicie Piekar na Śląsku i Częstochowy, sanktuarjum nietylko Polski, ale i całego świata. Z kolei Papież podniósł wielką wartość kleru polskiego oraz podkreślił, że nigdy nie przestaje być obecnym w Polsce za pośrednictwem Nuncjusza, gdyż Nuncjusz reprezentuje zawsze i wszędzie osobę Papieża. Ojciec św. mocno zaakcentował wybitną wartość polskiej warstwy robotniczej, podkreślając wydajność pracy robotnika polskiego, co mógł stwierdzić własnemi oczami w czasie pobytu w Polsce. W końcu Ojciec św. udzielił błogosławieństwa wszystkim obecnym oraz wszystkim drogim im osobom.

Przemówienie to natychmiast zostało przetłumaczone na język polski przez ks. biskupa Kubinę.

Uczestnicy pielgrzymki odśpiewali jedną strofę hymnu „Boże coś Polskę", poczem Ojciec św. pożegnał ich po polsku słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" i opuścił salę wśród entuzjastycznych okrzyków.

Wybór nowego regenta w Rumunji

Bukareszt, 9 10 (PAT) Wspólne posiedzenie Izby i Senatu, zwołane jako zgromadzenie narodowe, w celu wyboru nowego członka Rady Regencyjnej rozpoczęło się w południe. Przewodniczący Stefan Popp odczytał dekret o zwołaniu zgromadzenia narodowego oraz artykuły konstytucji, dotyczące procedury wyboru, poczem oddał oddał hołd pamięci zmarłego członka rady regencyjnej Buzdugana. Słów tych zebrani wysłuchali stojąc. Następnie zabrał głos premjer Maniu, który przedstawił zasługi zmarłego członka rady regencyjnej, przemawiali jeszcze Jorga, Lupu oraz przedstawiciele partyj mniejszościowych — niemieckiej, węgierskiej i żydowskiej, którzy wyrazili swój udział w powszechnej żałobie.

Po przerwie przewodniczący zgromadzenia otworzył posiedzenie, poświęcone wyborowi nowego regenta. Premjer Maniu wezwał członków parlamentu, aby głosowali wedle swego sumienia. Następny mówca prof. Jorga oświadczył, iż walki partyjne winny ustać w chwili, gdy ważą się wielkie interesy narodu. Socjal-demokrata Flueras odczytał programową deklarację, wypowiadającą się na rzecz wprowadzenia ustroju republikańskiego. Na deklarację tę odpowiedział premjer Maniu. Przemówienie jego powitane zostało oklaskami i okrzykami: „Niech żyje dynastja! Niech żyje regencja!"

Przystąpiono do wyborów. Na ogólną ilość 493 głosujących, Saratzeanu, prezes jednego z wydziałów Trybunału Kasacyjnego, uzyskał 445 głosów. Został przeto uznany za wybranego. Z pośród innych kandydatów Prezan otrzymał 22 głosy, b. ks. Karol 9 głosów. Jeden głos wypowiedział się za ustrojem republikańskim. Wyniki głosowania ogłoszono o godz. 15 m. 15.

Bukareszt, 9. 10. PAT. Nowoobrany członek regencji Saratzeanu w towarzystwie dwóch pozostałych regentów, t. j. księcia Mikołaja i patryarchy Mirona Cristea, przybył o godz. 15 do gmachu parlamentu, gdzie złożył przysięgę. Następnie nowy regent wraz z otoczeniem udał się do pałacu Ateneum, gdzie złożone jest ciało zmarłego regenta Buzdugana. Zebrali się tam członkowie regencji, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele wszystkich partyj politycznych oraz władz cywilnych i wojskowych, a także liczna publiczność. Odprawione zostało nabożeństwo żałobne, poczem orszak pogrzebowy wyruszył w kierunku dworca. Zwłoki zmarłego regenta przewiezione zostały do posiadłości jego Faraoni, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Herriot o Paneuropie

Berlin, 10. 10. (Tel. wł.) Przybyły tu dzisiaj b. premjer francuski Herriot oświadczył w rozmowie z korespondentem Waszym, że celem jego podróży do Wiednia, Berlina i Pragi jest przygotowanie planu organizacji Europy. Gdy nastąpi dokładne określenie, czem ma być właściwie Paneuropa, zniknie, zdaniem Herriota, większość istniejących uprzedzeń do tej idei.

Suwerenność każdego państwa — podkreślił dobitnie Herriot — musi pozostać nienaruszalną. Organizacja Paneuropy musi przedstawiać w dziedzinie politycznej związek o wiele luźniejszy, niż np. Stany Zjednoczone Ameryki.

Paneuropa — oświadczył Herriot — to nic innego, jak racjonalna organizacja produkcji i wymiany w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej oraz zjednoczenie socjalne a więc w ostatecznej konsekwencji stworzenie jednakowych warunków ułatwionej i produktywnej pracy dla każdej poszczególnej jednostki społeczeństwa europejskiego.

Ważnem ogniwem przyszłej federacji będzie, zdaniem Herriota, Bank reparacyjny, do którego zadań należeć będzie udzielanie kredytów krajom, cierpiącym na brak kapitału. B. Z.

Samobójstwo gimnazjasty

Warszawa, 10. 10. (Tel wł.). Wczoraj wieczorem zastrzelił się 18-letni uczeń 6 klasy gimnazjalnej niejaki Marszałkowski z powodu zawodu miłosnego.

Wstrząsająca tragedja

Berlin, 11. 10 (Tel. wł.) Na zamku Kittlau na Śląsku rozegrała się wstrząsająca tragedja.

Właściciel zamku Schuer-Goldfuss podpalił meble w sypialni i pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Troje dzieci samobójcy w wieku od 2 miesięcy do 4 lat udusiło się w dymie. Służba zamku znalazła w przedpokoju żonę Schuer-Goldfussa, Japonkę, pochodzącą z Tokio, oraz jej matkę i ciotkę, przybyłe z Japonji z wizytą, w stanie nieprzytomnym.

Przyczyną rozpaczliwego kroku samobójcy były troski materjalne. B. Z.

Olbrzymie burze w Norwegji

Kopenhaga, 10. 10. (AW.) Szalejąca od poniedziałku burza morska, która stała się przyczyną strasznej katastrofy statku norweskiego „Haakon VII", trwa do dnia dzisiejszego. Jak donoszą z Oslo, w miastach portowych Sörlandu wiele okrętów zostało uszkodzonych: uszkodzeniu uległy również ładunki towarowe tych statków.

Na lądzie szalejący sztorm połączony był z oberwaniem się chmur i straszliwą ulewą, która wyrządziła nieobliczalne wprost szkody. Potoki wody deszczowej zniszczyły wspaniałą budowlę mostu kolejowego na rzece Ottra, który został podmyty i załamał się.

Wielkie włamanie w Zakopanem

Zakopane, 10. 10. (PAT.) W nocy z 9 na 10 bm. dokonano włamania do kancelarji notarjalnej dr. Jasińskiego. Nieznani sprawcy po rozbiciu kasy żelaznej zabrali 24 000 zł i 1200 dolarów. Ciekawe jest, że włamywacze nie tknęli kasetki, zawierającej 6012 zł i 33 dolary.

Sprawców dotychczas nie wykryto.

Groźny pożar

Częstochowa, 10. 10. (AW.) We wsi Zawady pod Radomskiem wybuchł groźny pożar, który rozszerzał się z niezwykłą gwałtownością. Na miejsce pożaru przybyły straże miejskie z Radomia i Częstochowy oraz 15 straży z mniejszych miejscowości okolicznych. Pastwą płomieni padło 40 zabudowań.

Ogólna suma strat wynosi 700.000 zł.

Okrucieństwa wojsk sowieckich

Wiedeń, 10. 10. (PAT.) „United Press" donosi z Tokio, że wojska sowieckie na granicy mandżurskiej poczyniły cały szereg aresztowań wśród chłopów rosyjskich.

Na północ od Błagowieszczeńska stracono 100 chłopów a 1000 aresztowano.

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

42)

— Zamiary pańskie, sir, nie są trudne do przejrzenia — mówił, zwracając się protekcjonalnie do Macieja Soplicy, krępy jegomość o piegowatej, nalanej wiszącem sadłem twarzy, który uchodził w Niemczech za jednego z najtęższych ekonomistów. — Spekulacje ziemią na zachodzie Ameryki wypełniły nie jedną kasę sprytnych przedsiębiorców miljonami dolarów, ale tu.... w tym kraiku?

Uśmiechnął się ochlapnięciem dolnej wargi, jak człowiek znający wagę swego słowa, niedbale podniósł kieliszek z winem, pociągnął łyk, a ponieważ pan Maciej, lekceważąc sobie, widać, replikę, nie dał się pociągnąć za język, dodał podniecająco:

— W tym kraiku zbierze pan najwyżej portfel wekslów, które w rezultacie dla przyjemności będzie pan nawet mógł zaprotestować. Nieprawdaż?

Szyderczy wyraz jego małych oczu o połysku palonej stali unieruchomiły grube szybki okularów, rozlewając je w dwie okrągłe, magnetyzujące półkule. Osadzony na grubym, fjoletowym niemal karku kwadratowy łeb wespół z przerażającą nienawiścią tego spojrzenia sprawiał w tej chwili wrażenie podrażnionego głowonoga.

Dowcip pierwszorzędnego fachowca snadź podobał się jego stronnikom, bo przyjęli go życzliwym, acz opanowanym rechotem.

Niepozorny ten rechot miał jednak odegrać rolę ataku, który nie gardził ośmieszającym szyderstwem tam, gdzie nie pomagały najbardziej rzeczowe argumenty.

Maciej Soplica uniósł tylko zlekka powieki, spojrzał na te twarze, jakby je poraz pierwszy oglądał i pogardliwie umoczył usta w winie. Milczał uparcie.

Nie odpowiedział i Andrzej, choć zrozumiał, że słowa Stinna miały być ostrzeżeniem i dla niego. Jeno podziw dla równowagi stryja wywołał w oczach jego zimny błysk jakiejś mimowolnej groźby, który zmroził nagle rozjaśnione uprzejmym oczekiwaniem oblicza biesiadników.

Na wyraźny protest zdobył się tylko jeden śmiałek, mianowicie Jelower, który od niechcenia rzucił:

— Cóż?... Kupować można też za nieodpowiedzialne weksle.

I nie czekając na odpowiedź natychmiast odwrócił się w stronę jakiejś przepoconej już nieźle divy, ukazując poufałym ruchem Andrzejowi pewne jej niedyskrecje — wywołane zbyt forsownym wirem tańca.

Ale odpowiedź chlasnęła go przez łeb, nie zostawiając wprawdzie śladu na cynicznie roześmianej, mefistofelesowej gębie.

— Pan — tak, panie Jelower — ale nie pan Soplica, który, jak mi wiadomo, włożył już olbrzymi kapitał w skup ziemi na wybrzeżu — poskramiająco uderzył weń ostrem słowem i hypnotyzującą mgłą półkul ocznych ekonomista Bruno Stinn.

— Tak, tak — gorąco przytaknął berlińskim akcentem Braul, największy w Gdańsku fabrykant konserw rybnych, który nienawidził Jolewera za jego rzekomo żydowskie pochodzenie i spryt spekulacyjny. — To nie są tranzakcje z rzędu tych, jakich dokonał pan, nabywając od gdańszczanina za długi wspaniały folwark w korytarzu pomorskim.

Jelower zlekceważył ten zarzut swego byłego wierzyciela i zjadliwie skorygował tylko nieścisłe określenie, patrząc przytem zalotnie w twarz Macieja Soplicy.

— Pan miał na myśli Polskę panie Braul. — Proszę się wyrazić ściśle.

— Tu już nie chodzi o ścisłość nazwy, ale o fakt — szarpnął się Braul, zalewając się ponsem — A fakt nie świadczy jednak na korzyść pana.

— Nie mam sobie nic do wyrzucenia.

— Ach wierzę w to, boć, korzystając z dewaluacji marki polskiej, nie wyrzucił pan z kieszeni ni grosza na zdobycie takiej fortuny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Piątek. 11 października 1929

Słońce: wschód 6.10 — zachód 17.07; — długość dnia 10 godz 57 min.

Księżyc: wschód 15.12 — zachód 22.18; — po I kwadrze.

Kal. rz.-kat.: Placyda P.; jutro Maksymiljan

Kal. słow.: Dobromiła; jutro Grzemisław

Zebrania

Dziś o 18 Stow. Urz. Komunalnych u p. Jarockiego, ul Masztalarska 8a,

o 18 Koło Tow. Naucz. Szkół W i Śr. w seminarj. naucz. ul. Ratajczaka 30 (m in. wykł. p. S. Dybczyńskiego z kuratorj. szkoln. na temat: „Szkolnictwo zawodowe w Stanach Zjedn. A. P.");

o 18 Tow. Ogródków Działkowych im Karola Marcinkowskiego u p. Kasperkowej. ul. Kraszewskiego 16;

o 20 Wlkp. Stow Myśliwskie u p. Kowalskiego w Piwnicy Ratuszowej; (m. in. wykład o sprawach łowieckich);

o 20 Tow. „Stary Przemysł" w sali Strzechy Budown ul. Sew Mielżyńskiego 23 (m in wykład dr Stojanowskiego na temat: „O kresach wschodnich Rzeczypospolitej i możliwościach osiedlenia się tamże rzemiosła polskiego";

Jutro o 20 Tow Przem. (Jeżyce) u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;

o 20 Kl. Sp. „Sparta" u p. Tomikowskiego. ul. Szamarzewskiego 18;

— Kasa Pogrzebowa Stróżów Miasta Poznania w lokalu posiedzeń przy Nowym Rynku;

Różne

Dziś o 9 uroczyste nabożeństwo w Kolegjacie Farnej z okazji obchodu Kazimierza Puławskiego, celebruje ks prałat Stychel.

Licytacje

Dziś o 9.30 ul. Małeckiego 16 — biurko;

o 10 ul. Małeckiego 6 — lustro;

o 10.30 ul. Grunwaldzka 1 — kanapa;

o 11 nar. al. Małopolskiej i ul. Śląskiej (Sołacz) — pianino, kanapy, stoły rest., krzesła;

o 11 ul. Wrocławska 19 — aparat do kawy;

o 12 ul. Matejki 54 — bufet;

o 12 M. Garbary 5 — płaszcze;

o 15 ul. Składowa 4 — kompl urządzenie wytwórni kasz (masz. młyńska z urządz. sita i pasami. odpylacz. perlak i t. d.). 2 worki z pasami transm. 9 lamp elektr.;

Jutro o 9 G. Wilda 47 — 2 szafy do akt;

o 9 ul. Św. Józefa 6 — umywalnia. 2 nocne stoliki, szafa z lustrem, krzesła;

o 10 Wierzbięcice 39 — kanapa z obud i lustrem, 4 fotele, etażerka, szyfonierka. dywan;

o 10 ul. Matejki 40-41 — szafa do książek;

o 11 M. Garbary 5 — ubrania letnie;

o 11.15 ul. Wrocławska 14 — biurko. kanapa;

o 12 G. Wilda 78 — lustro z podst., kanapa. stół, fortepian;

o 14 ul. Spokojna 18 — maszyna do pisania;

o 16 G. Wilda 71 — stół, krzesła, umywalnia. gotowalnia z lustrem. kredens. futro. biurko. leżanka. szafa do ksiąg. radjoaparat;

o 17 ul. Szwajcarska 18 — umywalnia. szyfonierka, lustro, kanapa, fotele. stojak;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jana Popieleckiego o godz. 15 z kapl. Św. Józefa. — Śp. Antoniego Wawrzyniaka o godz. 16 z kapl. cment. w Górczynie.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Polska krew" — operetka Nedbala.

Teatr Polski

DZIŚ — „Para nie para".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Pan naczelnik... to ja!" — Gośc. występ Antoniego Fertnera.

Z Syndykatu Dziennikarzy Wielkop.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich komunikuje:

W sobotę, dn. 19 października 1929 o godz 5 i pół po poł. w pierwszym terminie a o godz. 6-tej bez względu na ilość obecnych odbędzie się w Kole Towarzyskiem przy ul. Nowej 7 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Syndykatu z następującym porządkiem dziennym: a) Sprawozdanie z działalności Syndykatu w okresie P. W. K.; b) Sprawa rewizji statutu Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich; c) Wybory uzupełniające do Zarządu; d) Wolne głosy.

Ku czci Pułaskiego

Nabożeństwo — Defilada — Akademja

Październik przyniósł nam rzadką i wspaniałą uroczystość. mianowicie 150-lecie zgonu naszego wielkiego bohatera narodowego Kazimierza Pułaskiego.

Półtorawiekowa rocznica zgonu świetnej postaci w historji Polski ożywia kult jego na obu półkulach świata. Jest on wszakże znacznie popularniejszy za oceanem. aniżeli u nas w kraju W Ameryce podobno kilkanaście miast wzięło od niego nazwę i wzniosło mu piękne pomniki. U nas wielbi go tylko pieśń konfederatów barskich a wspominają o nim w swych dziełach Mickiewicz. Pol. Rzewuski i inni. O Pułaskim pisano już wiele. żaden jednak z dziejopisów nie dotarł do wszystkich dostępnych obecnie źródeł: nie mamy przeto jeszcze pełnego obrazu jego życia i czynów. Wiemy wszakże. że szedł z wyprawą na Poznań i na terenie Wielkopolski staczał poważniejsze bitwy. Dowiadujemy się naprzykład z materjałów bibljoteki kórnickiej że dnia 19-go października wczesnym rankiem zbliżał się Pułaski przez Luboń. Dębiec ku Poznaniowi Stoczywszy pomyślną potyczkę z niewielkim oddziałem rosyjskim w okolicach obecnej Wildy. wieczorem tegoż dnia zajął pozycję na wzgórzu świętomarcińskiem i rozpoczął kanonadę celem wysadzenia bramy wrocławskiej. Po całonocnej jednak obopólnej strzelaninie. nie mając widoków zdobycia miasta. wycofał się na Luboń do Stęszewa.

Życie Pułaskiego, jak widzimy, jest również związane z historją Wielkopolski. W dniu więc tak wielkim i uroczystym Poznań. stolica Wielkopolski. winien oddać należny mu hołd. W ślad za innemi miastami, w Poznaniu zawiązał się specjalny komitet uroczystościowy. którego zadaniem było opracowanie programu tej podniosłej rocznicy

Program uroczystości która odbędzie się w piątek. 11 bm.. przedstawia się następująco: o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym z udziałem przedstawicieli władz celebruje ks prałat Antoni Stychel. Po nabożeństwie utworzy się przed kościołem pochód złożony z wojska. poczem o godz. 10-tej nastąpi defilada wojskowa przed zamkiem. O godz. 18 uroczysta akademja w auli uniwersyteckiej: a) zagajenie — płk. Malczewski. komendant placu. b) hymn narodowy polski odegra orkiestra wojskowa. c) „Gaude Mater Polonia" Górzyńskiego. d) „O ziemio ojców" — utwory te odśpiewa chór „Hasło" pod dyrekcją prof Kwaśnika. e) referat dyr. Bibljoteki Raczyńskich dr. Andrzeja Wojtkowskiego na temat: „Stanowisko Kazimierza Pułaskiego w dziejach polskich i powszechnych". W dalszym ciągu „Hasło" odśpiewa następujące utwory: „Zaszumiał las". „W Tatry" M. Surzyńskiego i „Pieśni żołnierza" J Galla.

Na zakończenie orkiestra wojskowa odegra narodowy hymn amerykański.

(tr.)

350-lecie uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

Solenne nabożeństwo w Bazylice

Wilno. 10. 10. (PAT.) Drugi dzień jubileuszowych uroczystości 350-lecia założenia przez króla Stefana Batorego uniwersytetu wileńskiego rozpoczął się solennem nabożeństwem w Bazylice

O godz. 10 rano wyruszył z uniwersytetu do Bazyliki pochód senatów akademickich wszystkich wyższych uczelni polskich z rektorami i berłami uniwersyteckimi na czele. Następnie postępowali profesorowie a dalej szła młodzież akademicka. Pod kolumnami u wejścia do Bazyliki duchowieństwo witało przybywających na nabożeństwo dostojników świeckich. ministrów. wojewodów. generalicję i uczonych polskich O godz. 10.15 nadjechał Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie wojewody Raczkiewicza.

Bazylika była odświętnie udekorowana W nawach bocznych ustawili się reprezentanci akademików oraz organizacyj i młodzieży szkolnej ze sztandarami Presbiterjum wspaniale ozdobiono cennemi gobelinami. Prezydent Rzeczypospolitej zajął miejsce w presbiterjum po stronie prawej. a za nim ministrowie. wojewodowie. posłowie i senatorowie. naczelnicy władz wojskowych. prezydjum miasta. weterani z r 1863 i wiele innych osobistości. W stallach kanonickich zasiedli przedstawiciele duchowieństwa Wzdłuż stall zajęli miejsca rektorowie i dziekani wyższych uczelni w togach i profesorowie uniwersytetów Zasiadł tu również reprezentant Węgier. charge d'affaires Balasy Na stronie arcybiskupiej zajął miejsce Prymas Polski. ks. kard Hlond w szkarłatnym płaszczu

Na ambonę wszedł metropolita wileński ks arcyb Jałbrzykowski i odczytał najpierw tekst łaciński a następnie w tłumaczeniu polskiem podpisany przez kard Gaspariego reskrypt Stolicy Apostolskiej wystosowany na ręce rektora uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowskiego dla uniwersytetu wileńskiego z okazji jubileuszu Reskrypt kończył się błogosławieństwem apostolskiem Następnie pasterz archidiecezji wileńskiej ks arcyb wileński wyraził wszechnicy życzenia w imieniu własnem

Nabożeństwo celebrował Prymas Polski. ks kard. Hlond w asyście licznego duchowieństwa w złocistych ornatach wśród pieśni chórów W czasie nabożeństwa wygłosił wspaniałe kazanie biskup sufragan warszawski ks. Szlagowski.

Akademja w kościele uniwersyteckim

Wilno. 10. 10. (PAT.) Po nabożeństwie w Bazylice wyruszył do kościoła uniwersyteckiego św Jana pochód senatów akademickich. profesorów. młodzieży akademickiej. organizacyj i szkół ze sztandarami.

Olbrzymi kościół św. Jana zamieniono na salę obrad w ten sposób. iż główny ołtarz zakryto wielkich rozmiarów kotarą tak. iż zupełnie nie był widoczny. Na kotarze widniały godła państwowe. U stóp jej umieszczono fotel dla rektora uniwersytetu Stefana Batorego. po bokach miejsca dla senatów. które zajęli przybyli na uroczystość uczeni. naprzeciw zaś głównego ołtarza w presbiterjum ustawiono fotel. który zajął Prezydent Rzplitej W pierwszym rzędzie zasiadł przybyły już przedtem Prymas Polski. ks. kard. Hlond. Świątynia była szczelnie wypełniona.

Pierwszy przemówił ze swego miejsca rektor uniw Stefana Batorego. ks. Falkowski. witając Prezydenta. rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. J Em ks. Prymasa Hlonda. senaty uniwersyteckie i wszystkich zgromadzonych gości.

Po przemówieniu premjera prezydent m. Wilna Folejewski wręczył ks rektorowi w imieniu ludności m. Wilna nowy złoty łańcuch rektorski a wojewoda Raczkiewicz od prezesa Rady Ministrów i rządu Rzeczypospolitej pierścień rektorski.

Z kolei złożył życzenia wszechnicy wileńskiej prezes Akademji Umiejętności Kostanecki. Prorektor uniw. Jagiellońskiego, Siedlewski, wręczył rektorowi ks. Falkowskiemu berło uniwersyteckie. W imieniu uniwersytetu lwowskiego przemówił prorektor Leon Piniński, podkreślając węzły, łączące Wilno i Lwów, miasta położone na kraju Rzeczypospolitej. poczem wręczył uniwersytetowi wileńskiemu łańcuch rektorski. Dalej składali życzenia przedstawiciele uniwresytetów warszawskiego, poznańskiego i lubelskiego. reprezentant zakonu Jezuitów, przedstawiciel uniwersytetu Karola w Pradze oraz reprezentanci uniwersytetów węgierskich w Szegedynie i Budapeszcie.

Po przemówieniach ks. rektor Falkowski wzniósł okrzyk „Niech żyje Prezydent Rzplitej", powtórzony przez obecnych wśród dźwięku hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła", odśpiewanego przez chór.

W końcu odbyło się uroczyste wręczenie przez Prezydenta Rzplitej wysokich odznaczeń, nadanych z okazji jubileuszu rektorowi i profesorom uniwersytetu wileńskiego Listę odznaczeń odczytał wojewoda Raczkiewicz.

Odznaczeni zostali krzyżami komandorskimi „Polonia Restituta": ks rektor Czesław Falkowski, profesorowie uniwersytetu wileńskiego Władysław Zawadzki, Stanisław Kościałkowski, Stanisław Włodyczka, ks. Bronisław Zongołowicz i Kazimierz Sławiński; krzyżami oficerskimi orderu „Polonia Restituta": prof. Ludomir Ślendziński i p. Cezarja Ehrenkreuzowa, docentka uniwersytetu.

Akademja zakończyła się pieśnią „Boże coś Polskę", odśpiewaną przez chór akademicki przy wtórze organów.

Na linjowcu Wuja Sama

W ostatnich dniach łamy pism zapełnione są artykułami na temat rozbrojenia morskiego. Olbrzymie pancerniki wielkich mocarstw zaciążyły poważnie na wadze politycznej i politycy starają się układowi sił międzypaństwowych powrócić równowagę. Ale pancernik jest nietylko czynnikiem politycznym w rozgrywce mocarstw. ale i zamkniętym w sobie światem, posiadającym atmosferę wielce romantyczną. Przypominamy sobie o tem żywo, czytając oryginalną korespondencję p. t. „24 godziny na linjowcu Wuja Sama". nadesłaną ze słonecznego wybrzeża Kalifornji a umieszczona w ostatnim (2-gim nowego rocznika) numerze „Wielkopolskiej Jlustracji" wraz z licznemi, pięknemi zdjęciami.

W tym samym numerze znajdujemy wiele cennych artykułów oraz ciekawych i aktualnych fotografij. Są tam zdjęcia z uroczystości św. Wacława w Pradze, nowy „Dom zdrojowy" w Gdyni, ciekawe dane o działalności Macierzy Szkolnej ze względu na nowy rok szkolny, artykuł „Przy szklance Naftusi", opowiadający o Truskawcu, perle polskich wód. Znajdujemy również ciekawą i prawdziwą opowieść o najmniejszej polskiej gwieździe filmowej, ośmioletniej Danusi Krupskiej z Hollywood.

Tytułową stronę 2-go numeru „Wielkopolskiej Jlustracji" zdobi reprodukcja wspaniałego autoportretu ś. p. Jacka Malczewskiego, zmarłego w tych dniach artysty-malarza, którego twórczość zdobyła olbrzymie uznanie w kraju i zagranicą.

Wspomnieć jeszcze należy o fachowo prowadzonych działach stałych, interesującej noweli oraz odcinku powieściowym niezwykle ciekawej powieści p. t. „Mahatma".

„Wielkopolska Jlustracja" dociera do dworów i chat. jest bowiem najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce.

Napad rabunkowy czy mistyfikacja

Niezwykły fakt miał miejsce wczoraj w Poznaniu. Na posterunek policji w Głównej zgłosił się rzeźnik i handlarz koni Wincenty Łuczak z kilkoma ranami na głowie i oświadczył. że jadąc wozem. został napadnięty w pobliżu Swarzędza przez trzech opryszków Łupem napastników miało paść 1700 zł. Jednocześnie podał nazwiska dwóch napastników. oświadczając. że są to znajomi Niemcy z Poznania.

Wobec doniesienia. policja wszczęła śledztwo. które dało zdumiewające wyniki.

Jak stwierdzono. Łuczak. jadąc nietrzeźwy wozem. zderzył się z powózką wojskową. wskutek czego spadł z wozu i poranił się na głowie i prawe ręce.

Po wypadku. nie wiadomo z jakich przyczyn. zgłosił się na policję z powyższem fantastycznem doniesieniem Dalsze szczegóły ciekawego wypadku wyjawi zapewne prowadzone w tej sprawie śledztwo policyjne.

Rannego Łuczaka opatrzyło w mieszkaniu pogotowie ratunkowe. (jj)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami zwłaszcza na wybrzeżu i w Wileńszczyźnie. Chłodno Dość silne, na wybrzeżu gwałtowne i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Wypadek przy pracy.** Wczoraj o godzinie 3 po południu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 58 letni ślusarz Józef Matuszewski Zajęty w fabryce maszyn Józefa Burka przy ul Dąbrowskiego 88. Matuszewski został pochwycony przez tryby maszyny przyczem doznał ciężkiego okaleczenia trzech palców lewej ręki. Nieszczęśliwego opatrzył na miejscu lekarz pogotowia ratunkowego. (j. j.)

Z WIELKOPOLSKI

— * **Szamotuły.** (Pożar stogu.) W Pożarowie spalił się stóg zboża, własność Edwarda Połpicza. Straty, wyrządzone przez pożar, ocenia się na 500 zł. Przyczyna powstania pożaru nie została narazie stwierdzona. (k.)

— * **Wronki.** (Pożar.) W Zamościu z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Bolesława Dudka. Spaliły się stodoła, chlew i sprzęty rolnicze, łącznej wartości około 4 tys. złotych. (k.)

— * **Wągrówiec.** (Pożar.) W zabudowaniach osadnika Hermana Rosenberga w Brzyskorzystwie spalił się dach domu mieszkalnego i urządzenie jednego pokoju oraz 200 ctr. żyta. Szkoda wynosi 10 tys. złotych. Jak się okazało, ogień spowodowała przez nieostrożne obchodzenie się z świecą służąca. (k.)

— * **Żnin.** (Zebranie L. O. P. P.) W Juncewie odbyło się dnia 29. 9. zebranie Zarządu Koła L. O. P .P. na obwód parafji juncewskiej. Przybył z referatem do Juncewa z ramienia Pow. Kom. L. O. P. P. instruktor obrony przeciwgazowej p. Paluszkiewicz z Żnina w towarzystwie zast. sekretarza Kom. Pow. p. Zwolenkiewicza. Zarząd miejscowy Koła L. O. P. P. jest następujący: Prezes — sołtys p. Styjenek, sekretarz — nauczyciel p. Stefan Piotrowski, skarbnik — p. Skoczyński, ławnicy — pp. Sytek Józef i Kobielak Stanisław. (kż.)

— * **Jarocin.** (Pożary.) Z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Ignacego Marciniaka w Cielczy. — Spaliła się stodoła i dom mieszkalny Marciniaka oraz sąsiednia stodoła Józefa Mościpana. Straty wynoszą około 6 tys. zł. — W Zalesiu spalił się dom, służący za remizę do przechowania narzędzi rzemieślniczych i gospodarczych, własność Walentego Banaszaka. Przyczyny powstania pożaru nie zdołano ustalić.

— (Kradzież z włamaniem.) W tych dniach włamano się do składu kupca Ratajskiego i skradziono większą ilość towaru. O kradzież podejrzewa się 2 osobników, którzy na torze kolejowym, zauważeni przez pewnego kolejarza, zbiegli, porzucając tekę skórzaną z narzędziami złodziejskiemi. (k.)

Z POMORZA

— * **Gdynia.** (Z Rady miejskiej.) Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wybrano specjalną doraźną komisję elektryfikacyjną, która ma załatwić sprawę dostawy prądu z elektrowni Gródek. Szeroko omawiano sprawę urządzenia w Gdyni lecznicy chirurgiczno-ginekologicznej. Województwo skreśliło w budżecie m. Gdyni pozycję na budowę szpitala, jednak lecznica taka jest niezbędna. Wybrano zatem specjalną komisję, która ma w tej sprawie wydać odpowiednie orzeczenie. Lecznica o 35 łóżkach ma być uruchomiona w najbliższych tygodniach przez pp. dr. Mikicińskiego i dr. Bobkowskiego. Magistrat ma udzielić 30 000 zł subwencji. Drugim ważnym punktem obrad była sprawa powierzenia miejskiej komunikacji autobusowej Tow. Komunikacji Autobusowej w Poznaniu. Towarzystwo to ma uruchomić w Gdyni komunikację autobusową miejską i podmiejską wespół z Magistratem, który przystępuje do spółki z 50 proc. udziałem. Umowa ma być zawarta na 25 lat, po którym to okresie czasu przechodzi przedsiębiorstwo na własność Magistratu. Ostateczną ratyfikację umowy odłożono do następnego względnie dalszych zebrań. Bodaj najważniejszym punktem obrad był referat radnego dyr. Pietrusiewicza o katastrofalnem położeniu gospodarczem handlu, przemysłu i rzemiosła w Gdyni oraz zupełnym zastoju budowlanym. Referent specjalną uwagę zwrócił na nieproporcjonalnie słabą rozbudowę miasta w stosunku do wzrastającego z każdym dniem portu. W dyskusji okazało się, że cała Rada miejska oraz Magistrat podzielają w zupełności zapatrywania dyr. Pietrusiewicza, wobec czego postanowiono wysłać w tych dniach delegację do Warszawy, która ma u miarodajnych czynników przedstawić grozę sytuacji i domagać się przyrzeczonych zdawna a koniecznych kredytów na wykończenie rozpoczętych i niszczejących przeszło 20 domów oraz na wykończenie chociażby najgłówniejszych arteryj ruchu. W skład delegacji Rada miejska wybrała pp. prezydenta miasta Bilka i radnych dyr. Kawczyńskiego i dyr. Pietrusiewicza.

— (Śmiertelny wypadek.) Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z spirytusem w kuchni Hotelu Centralnego zdarzył się tragiczny wypadek. Butelka bowiem z powodu zbytniego przybliżenia jej do ognia, wybuchła. Elewka Rąbcówna odniosła przytem tak ciężkie poparzenia, że w kilka godzin później zmarła. (sg.)

KRONIKA FILMOWA

?

Dziś wielka premjera

w kinie „Stylowem"

Agnes Esterhazy, Daisy d'Ora i Gustaw Diesl, uznany za poważnego konkurenta Konrada Veidta, dają wspaniałe kreacje w doskonałym filmie p. t.

„Rozkosz zemsty"

Jest to jeden z niewielu obrazów, wyposażonych w wartościowy scenarjusz, inteligentną reżyserję, efektowną technikę i wystawę, oraz świetny zespół aktorski.

Dziś i dni następne podąży publiczność do swego ulubionego

kina „Stylowego"

?

FILM

„Student" — Kino „Kapitol".

Swego czasu, gdy film ten ukazał się po raz pierwszy na ekranie kina „Słońce", pisaliśmy o nim następująco:

„Film ten należy do najlepszych, jakie widzieliśmy w ostatnim czasie. Czegoż tam niema? Dzikie wertepy argentyńskie, po których grasują rozbójnicy i napadają spokojnych obywateli, jeżdżących pięknemi autami; zawody bokserskie o.. jakieś tam mistrzostwo; mordercza bijatyka w oczach dziesiątek tysięcy widzów, w ogromnym, pełnym słońca stadjonie, nazwana szumnie grą w rugby; katastrofa automobilowa, wiecznie pędzący za rzekomym złoczyńcą agent policyjny i wiele jeszcze innych rzeczy. Wszystko to „trzyma się kupy" dzięki trochę naiwnej fabule, posiadającej jednak tempo, dobre zdjęcia i humor; a czegoż więcej w komedji potrzeba? Rolę tytułową gra świetny, ani trochę nie przereklamowany Rod la Roque."

Było to latem. Dziś oglądamy „szlagiery" jeden po drugim, lecz mimoto nie popełnimy przestępstwa, oświadczając, że obecny program kina „Kapitol" jest naprawdę dobry i wesoły. (a.)

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, w piątek „Polska krew". W sobotę, 12. b. m. „Hrabina" z pp. Bojar - Przemieniecką, Fedyczkowską, dr. Roesslerówną, Drabikiem, Sendeckim, Urbanowiczem i Wawrzynieckim; kapelmistrz dyr. Wojciechowski.

„Blanchefleur", opera Kienzla, wznowiona będzie we czwartek, 17. b. m. z gościnnym występem Józefa Wolińskiego oraz z p. Fedyczkowską w partji tytułowej. Kierownictwo muzyczne spoczywa w wytrawnych rękach kapelmistrza p. Tyllji.

Teatr Polski. Dziś po raz 3 ostatnia nowość repertuarowa komedji Zygmunta Kaweckiego „Para nie para". Jutro po raz 113 rekordowa krotochwila Adama Grzymały - Siedleckiego „Maman do wzięcia".

Teatr Nowy. Ostatnie występy Fertnera w Poznaniu. Dziś, w piątek, ukaże się nasz znakomity gość Antoni Fertner w rekordowej komedji p. t. „Pan naczelnik... to ja!", która cieszyła się na scenie Teatru Nowego ogromnem powodzeniem. W roli samozwańczego pana naczelnika stwarza Fertner szereg przezabawnych sytuacyj, wywołując u publiczności wybuchy szczerego, beztroskiego humoru.

Jutro, w sobotę „Panienka z dancingu" z Antonim Fertnerem w niezrównanej roli Woreczka, właściciela dancingu. W roli Marysi p. H. Cieszkowska.

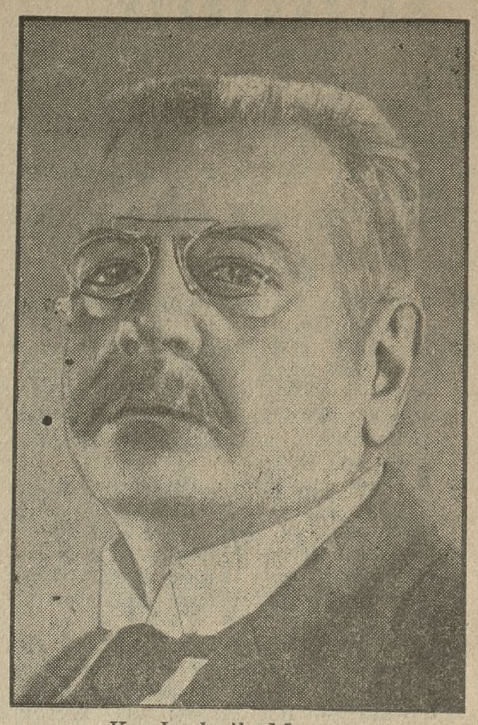

Ks. Ludwik Monaco.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 10. 10. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,35; Berlin za 100 zł 46,82.50—47,22.50; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,92.50—47,12.50; Gdańsk za 100 zł 57,63—57,77; telegr. wypłaty na Warszawę 57,60—57,74; Praga za 100 zł 377,73—379,73; Wiedeń za 100 zł 79,57—79,85; Zurych za 100 zł 58,00.

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 10. 10. (PAT.) Zboże: Pszenica kraj. dworska 38,75—39,75; zbiorowa 35,25—36,50; żyto 24,50—25,50; jęczmień pastewny 21,25—22,25; owies 22—23; mąka pszenna 65 proc. 67—68; otręby żytnie 13—13,50; pszenne 14,25—14,75.

Warszawa, 10. 10. (PAT.) Zboże: — Żyto 24—24,25; pszenica nowa 38,75 do 39,50; jęczmień browarn. 27—29; na kaszę 24,50—25; owies 23—24; rzepak 68 do 71; mąka pszenna 63—67; luksusowa 73 do 78; żytnia 39—40; otręby żytnie 14,50 do 15,00; pszenne grube 20—21; cienkie 17 do 17,50; kuchy lniane 46—47,50; rzepakowe 32—33.

Notowania dewiz z dnia 10 października 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa . . .	9	—	100 zł.	—	57.63	46.82	43.35	11.25	—	377.74	58.—	79.57
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.41	—	—	—	656.—	—	—
Berlin	7½	212.34	100 R. M.	—	122.487	—	20.39	23.85	6[illegible]7.75	804.52	123.42	169.37
Belgja	5	123.94	100 belg.	124.29	—	58.43	34.87	13.95	355.2[illegible]	—	72.20	99.03
Bukareszt . . .	9½	172,—	100 l.	—	—	2.490	517.50	[illegible].59	15.15	20.00	3.08	4.22
Budapeszt . . .	8	155.90	100 pengo	—	—	73.[illegible]8	27.87	17.45	—	588.70	90.31	123.93
Holandja	5½	358.31	100 gld. hol.	358.66	—	168.43	12.09	40.24	—	—	208.15	285.54
Kopenhaga . . .	5½	238.88	100 k. d.	—	—	111.91	18.21	26.72	679.50	—	138.27	189.60
Londyn	6½	43.38	1 funt szterl.	43.38	25.00	20.376	—	4.86	123.95	164.10	25.17	34.55
Nowy York . . .	6	8.91 41	1 dolar	8.90	—	418.85	486.68	—	25.47	33.74	517.60	710.05
Paryż	3½	172,—	100 fr. franc	35.00	—	16.43	123.97	3.92	—	132.43	20.31	27.86
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.39	—	12.395	164.43	9	75.50	—	15.33	21.01
Rzym	7	172,—	100 l.	46.69	—	21.925	92.96	2	—	176.53	27.09	37.19
Szwajcarja . . .	3½	172,—	100 fr. szwajc.	172.29	—	80.935	25.17	3	492.21	651.95	—	137.21
Sztokholm . . .	5½	238.88	100 k. szw.	239.20	—	112.33	18.[illegible]4	26.82	—	—	138.82	190.45
Wiedeń	8½	125.43	100 szyling	125.58	—	58.83	34.62	14.09	358.—	474.42	72.77	—

Kursy z dziedziny

„HISTORJI SZTUKI"

(nauka o stylach w architekturze, rzeźbie i malarstwie)

rozpoczynam z dniem 15 października r. b.

Podgórna 7 I. Romana Szymańska

asyst. nauk. przy Muzeum Wielkopolsk. w Poznaniu.

Kursy te przeznaczone są dla osób interesujących się sztuką i dla młodzieży pozaszkolnej jako uzupełnienie wykształcenia. dw 2255

Pierścienie tłokowe

wszelkich rozmiarów w precyzyjnem wykonaniu, dostosowane do każdego typu samochodów, traktorów i samolotów, poleca

ERGE MOTOR

dawn. R. Gunsch Pw 6024-38,217

Szlifiernia cylindrów i wałów korbowych.

Wytwórnia tłoków, pierścieni i sworzni tłokowych.

Poznań, ulica Mylna 38. Telefon 79-29.

Madame Dygat-Zakrzewska

Officier d' Académie

Parisienne diplômée

a repris ses leçons après les vacances

Grammaire — Conversation — Littérature

Préparation au baccalauréat.

S'adresser — **Ogrodowa 12 au fond de la cour, 2-e étage à droite de 2 à 4.**

Zał. 1899 **Dachy** Zał. 1899

rozmaite nowo pokrywa, stare naprawia i smoli. Wykonanie izolacji, murów i posadzek asfaltowych. Dogodne warunki spłaty. Kw 2338

Przedsiębiorstwo pokrywania dachów. Skład Materjałów Budowlanych.

JAN SOBECKI - Poznań

Fabryka papy na dachy i asfaltu, plac Wolności 17 — Tel. 32-50

1 SPRZEDAŻE

Antyki

wielki wybór. Bracia Pióro. Aleje Marcinkowskiego 28. Kw 971

Kapelusze damskie

poleca w olbrzymim wyborze po cenach konkurencyjnych hurtownie i detalicznie M. Malczewski. Poznań, ulica Szkolna nr 1 obok szpitala Telefon 13-64 Filja św. Marcin 16/17 Pw 5323-37 123

Antyki

Stary Rynek 78 pierwsze piętro rpw 7164

Jadalnię

sprzedam Grochowe Łąki 4. — skład 2. rpw 7251

7 PIENIĄDZ

Po 15%

pożyczkę dolarową na pupilarnie pewną hipotekę kamienicy poszukuję. Oferty Kurjer zdw 60 378

Pożyczki

5.000 zł, wysoki procent, pełna gwarancja. Zgłoszenia Gładysz, Skarbowa 2.

2[illegible] ROZMAITE

Wszelkie

prace tapicerskie nowe i stare przyjmuje Pracownia tapicerska, W. Garbary 50. zd 61 491

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dekorator

ekspedjent branży bławatów, konfek. artyk. damskich, męskich poszukuję posady. Oferty Kurjer zdpw 61 535

Szofer

poszukuje posady, długoletnia praktyka pierwszorzędne świadectwa i referencje. Oferty Kurjer zdw 61 180

28 WOLNE MIEJSCA

Kucharka - gospodyni

do małego miasta do adwokata potrzebna zaraz. Zgłoszenia tylko sił pierwszorzędnych i dobremi referencjami przyjmuje Kurjer zdp 61 628

Przedpłata na październik 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodn. dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86, kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 1.9.